

***Prof. dr hab. Jan Bleszyński***

*em profesor zwyczajny*

*na wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego*

*i Wydziału Prawa Kanonicznego*

*Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*

Warszawa, dnia 28 października 2021 roku

**Recenzja**

**rozprawy doktorskiej**

**mgr Piotra Krzysztofa Lewandowskiego**

**pt.**

**„Status prawny organizacji zbiorowego zarządzania w prawie autorskim”**

**napisanej**

**na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego**

**pod kierunkiem naukowym**

**dr hab. Doroty Sokolowskiej, profesora Uniwersytetu Szczecińskiego**

**jako promotora**

*Dobór i znaczenie tematu rozprawy*

Temat rozprawy należy do aktualnych i społecznie ważnych. W 2018 roku przeprowadzona została reforma zbiorowego zarządzania w Polsce, dokonana w ramach implementacji dyrektywy dotyczącej zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi. Znalazła ona wyraz w ustawie o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi z dnia 15 czerwca 2018 roku (Uzz)<sup>1</sup>. Polski rynek zbiorowego zarządzania jest obecnie w stadium implementacji uregulowań tej ustawy, a w szczególności w okresie weryfikacji dotychczasowych zezwoleń na zbiorowe zarządzanie. W konsekwencji, zarówno zainteresowane organizacje uprawnionych do utworów i artystycznych wykonań, organizacje użytkowników, organ administracji rządowej, jakim jest minister właściwy ds. kultury i dziedzictwa narodowego oraz sądy: administracyjne - w odniesieniu do wykonywania przepisów dot. udzielania i wykonywania zezwoleń na zbiorowe zarządzanie oraz powszechne - w odniesieniu do spraw cywilnych z zakresu ich kognicji, stanęli przed zadaniem wypracowania wykładni uwzględniającej obowiązujący obecnie stan prawny. Szczególnym uwarunkowaniem jest w tym obszarze zwłaszcza w szczególności nowe znaczenie prawne i

---

<sup>1</sup> Dz. U. poz.1293.

praktyczne tabel wynagrodzeń oraz przesunięcie ich zatwierdzania z trybu cywilnego do administracyjnego oraz zmiany w przepisach o właściwości dotyczących sądów cywilnych. W tej sytuacji jest oczywiste zapotrzebowanie na ocenę poszczególnych rozwiązań przyjętych w Uzz. Społeczne znaczenie tych problemów jest natomiast uzasadnione zarówno zakresem zbiorowego zarządzania, jak i gospodarczą skalą obrotu tymi prawami oraz znaczeniem tego obrotu także w płaszczyźnie społecznie niezbędnej reglamentacji, zważywszy na jego społeczne znaczenie jako dorobku kulturalnego. Ten ostatni aspekt ma szczególny wymiar, ze względu na konieczność dostrzegania w zbiorowym zarządzaniu nie tylko typowych mechanizmów rynkowych, ale i szczególnych uwarunkowań wymagających interwencji regulatora, ze względu na uwarunkowania związane z rozpowszechnianiem dóbr będących przedmiotem zbiorowego zarządzania, zwłaszcza ze względu na ich znaczenie jako dóbr kultury oraz na relacje pomiędzy uprawnionymi do utworów i przedmiotów praw pokrewnych, w szczególności artystycznych wykonań z organizacjami użytkowników, zwłaszcza wielkich użytkowników oraz destynatariuszy końcowych twórczości, jakimi są indywidualni odbiorcy. Przyjęte w tych stosunkach regulacje prawne muszą uwzględniać nie tylko wartość rynkową dóbr chronionych prawem autorskim, słusze interesy twórców i artystów, pozycję rynkową użytkowników oraz interes publiczny w odstępie do dorobku twórczego. Poza typowymi relacjami rynkowymi, uwzględnienia wymaga interes społeczny w ochronie twórców i artystów nie tylko jako strony z istoty ich pozycji słabszej, a z drugiej strony pełniącej w społeczeństwie rolę kreacyjną, której działalności nie można ująć w sztywne ramy stosunku pracy lub świadczenia usług wycenianych według ilości i jakości pracy i nakładów. Współczesne możliwości technologiczne w zakresie rozpowszechniania twórczości, w szczególności globalizacja możliwości tego korzystania stwarzają zapotrzebowanie na określenie kompatybilnych z tymi możliwościami zasad licencjonowania i rozliczeń uwzględniających jego transgraniczny charakter oraz potrzeby dokumentacyjne wynikające z tego, że krajowy system zbiorowego zarządzania jest jednocześnie elementem globalnego systemu licencjonowania i dystrybucji wynagrodzeń z tytułu korzystania z dóbr będących przedmiotem zbiorowego zarządzania w poszczególnych państwach. Recenzowana rozprawa sprzyja interpretacji nowego stanu prawnego z uwzględnieniem tych uwarunkowań. Uważam jednak, że aspekty te powinny być w niej uwzględnione w nieco większym zakresie. Sprzyja to prawidłowej wykładni Uzz.

Podstawowym założeniem obecnie obowiązującego systemu zbiorowego zarządzania, który stał się fundamentem dyrektywy o zbiorowym zarządzaniu oraz jej krajowej implementacji w postaci Uzz jest, że zbiorowe zarządzanie ma charakter globalny. Udział w nim polskiego obrotu w ramach prawa unijnego jest jedynie fragmentem systemu światowego, podporządkowanego ogólnie przyjętej zasadzie równego traktowania oraz asymilacji repertuarów uczestników umownego systemu obrotu prawami w zakresie zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi, realizowanego w postaci tradycyjnie zawieranych umów o wzajemnej reprezentacji, mających za przedmiot krajowe repertuary organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi (OZZ). Swoboda i skala przepływu transgranicznego twórczości, wynikająca z obecnego stanu technologicznego sprawia, że zarówno w sferze licencjonowania korzystania z utworów, jak i w zakresie dystrybucji przychodów ze zbiorowego zarządzania (repartycji wynagrodzeń), niezbędna jest jeżeli nie unifikacja, to w każdym razie zbliżenie zasad tego obrotu i tworzenie warunków organizacyjnych centralizujących ten obrót. Ma to szczególne znaczenie wobec cyfryzacji dokumentacji gromadzonej i wymienianej na potrzeby tego obrotu. Potrzeby w tym

zakresie mogłyby być w większym stopniu rozwinięte w postaci propozycji *de lege ferenda*. Zgromadzony w rozprawie zasób wiedzy umożliwia sformułowanie takich wniosków. Nie stanowi tu przeszkody okoliczność, że wykraczałyby one poza ściśle interpretowany tytuł rozprawy.

Wejście w życie Uzz stanowi ważny etap w budowaniu globalnego systemu zbiorowego zarządzania. Jak wiadomo, początkowo pozostawiano tę sferę stosunków prawnych stosowaniu zasad ogólnych prawa cywilnego. W Polsce etap ten zakończył się z wejściem w życie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 4 lutego 1994 roku (PrAut), w której wprowadzono ustawową reglamentację prawną zbiorowego zarządzania. Oparto ją o dwa założenia: w ramach zinstytucjonalizowania zbiorowego zarządzania określono status OZZ i wyposażono je w szereg istotnych uprawnień cywilnoprawnych o charakterze materialno-prawnym, ułatwiających wykonywanie tego zarządzania oraz jednocześnie określono uprawnienia regulatora, ministra właściwego ds. kultury i dziedzictwa narodowego, w zakresie decydowania o nadawaniu statusu OZZ, nadzoru nad nimi oraz zatwierdzenia tabel wynagrodzeń, uzyskujących z tym zatwierdzeniem charakteru norm semiimperatywnych. Był to nie tylko ważny etap. Na podkreślenie zasługuje jego nowatorstwo i w niektórych aspektach, pionierski charakter. Należy tu zwłaszcza przypomnieć, że ewolucji tej towarzyszyło szereg nowatorskich rozwiązań dotyczących ujęcia treści autorskich praw majątkowych oraz ujęcia praw pokrewnych. Regulacja zbiorowego zarządzania była fragmentem systemowego ujęcia treści i charakteru praw autorskich, uwzględniającego konstrukcje ogólne PrAut 1994, a jednocześnie wynikające z wielu dziesiątków lat polskich doświadczeń z uczestnictwa w światowym systemie ochrony praw autorskich i rodzimej tradycji zbiorowego zarządzania, wyrażających ideę nowoczesnego ujęcia prawa autorskiego. Znalazło to w szczególności wyraz w znaczącym pogłębieniu ochrony twórcy w ujęciu treści autorskich praw majątkowych, poprzez kontynuowanie tradycji szerokiego ujmowania przedmiotu ochrony prawa autorskiego, oryginalnego wykorzystania tradycyjnej konstrukcji treści tych praw nawiązującego do konstrukcji własnościowych, ustanowienie ich niezbywalnymi jako całości, związaniem rozpowszechniania, także kontraktowego, z konstrukcją pól eksploatacji oraz we wprowadzeniu szczególnej reglamentacji prawa do wynagrodzenia, wyodrębnionego w ustawowym ujęciu treści prawa autorskiego (art. 17 PrAut) jako elementu składającego się na skuteczne *erga omnes* prawo twórcy, aż wreszcie w daleko idącym rozbudowaniu środków ochrony autorskich praw majątkowych, na wypadek ich naruszenia (art. 79-80 PrAut). Zasady te są odniesieniem i zarazem elementem odniesienia dla ujęcia zbiorowego zarządzania w Uzz, stanowiąc podwalinę cywilnoprawnego charakteru tego zarządu, ponadto w ściśle określonych w tej ustawie sytuacjach, poddanego reglamentacji administracyjnej przez regulatora, jakim jest minister właściwy do spraw kultury i dziedzictwa narodowego. W tym ostatnim aspekcie niezbędne jest dodanie, że na uprawnienia tego regulatora (o czym się zbyt często zapomina) patrzeć jednocześnie należy także w płaszczyźnie jego obowiązków działania i to zgodnie z ogólnymi zasadami i celem społeczno-gospodarczym, przede wszystkim prawa autorskiego. Normatywna regulacja zbiorowego zarządzania pozostaje bowiem jedynie fragmentem systemu zbiorowego zarządzania, który w swej istocie, wywodzonej z ogólnych zasad prawa cywilnego, stanowi domenę stosunków cywilnych, w ostatecznym swoim celu mającym za zadanie chronić twórcę (i odpowiednio artystę) w odniesieniu do rozpowszechniania jego utworu w warunkach lawinowej eksploatacji twórczości, stanowiącej wyróżniającą cechę zbiorowego obrotu prawami autorskim i pokrewnymi. Jest to więc okoliczność o znaczeniu fundamentalnym, wymagająca nie tylko odnotowania, ale która powinna wpływać na

wykładnię przepisów Uzz. Recenzowana rozprawa podejmuje te zagadnienia. Moim zdaniem można było jednak w większym stopniu wyeksponować te elementy, które wyróżniają ujęcia PrAut1994.

#### *Ujęcie tematu rozprawy*

Temat rozprawy sformułowany został ogólnie. Takie jego ujęcie pozwala na systemowe ukazanie zbiorowego zarządzania w prawie polskim, w szczególności na pokazanie jego zasadniczych uwarunkowań eksploatacyjnych i, na ich tle, konstrukcji prawnych, które polski ustawodawca przyjął jako podstawowe i obowiązujące oraz na zakres swobody, którą pozostawił do wyboru przy określaniu charakteru prawnego OZZ oraz ujęcia zakresów ich zdolności prawnej. Również ograniczenie rozważań rozprawy do prawa polskiego uważam za zasadne. Pozwala bowiem na skoncentrowanie uwagi na problemach najbardziej istotnych na polskim rynku praw autorskich, zarówno ze względu na ograniczenia wynikające z ustawy, jak i możliwości indywidualnego, elastycznego kształtowania zdolności prawnej poszczególnych OZZ.

#### *Budowa wyводу rozprawy*

Rozprawa składa się z sześciu rozdziałów oraz wstępu i podsumowania. Niezależnie od tego, każdy z wymienionych rozdziałów rozprawy kończą wyodrębnione „wnioski”, podsumowujące zawarte w nich rozważania. Czyni to wywód bardziej czytelnym.

Koncepcja wywodów rozprawy jest następująca: po ogólnie ujętym wstępie, w rozdziale drugim omówione zostało uregulowanie zbiorowego zarządzania na gruncie pierwotnego brzmienia ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 4 lutego 1994 roku, z krótkimi odniesieniami do organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi w stanie prawnym poprzedzającym uchwalenie tej ustawy. Jest to o tyle istotne, że pozwala na wyodrębnienie tego, co w ujęciu zbiorowego zarządzania wynikało z istoty oraz z tradycji zbiorowego zarządu prawami autorskimi, w szczególności na gruncie polskim z wyodrębnieniem wpływu na te ujęcia praktyki organizacji autorów i wydawców działających na gruncie europejskim, takich jak CISAC i BIEM, co zaś stanowi wynik opisywanych zmian legislacyjnych.

W rozdziale trzecim, podjęta została problematyka zbiorowego zarządu na gruncie ustawy o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi z 2018 roku. Rozważania zawarte w tym rozdziale są ujęte bardziej zwięźle, niż odnoszące się do stanu poprzedniego. Jest to uzasadnione tym, że ogólna koncepcja zbiorowego zarządzania, jako szczególna kategoria zarządu, systemowo wnosi w istocie niewiele nowego i raczej wyraźnie reguluje to, co stanowi dorobek praktyki kształtującej to zarządzanie w uwzględnieniu istniejącej tradycji w tym zakresie, wynikającej z lokalnej polskiej praktyki i zostało zachowane także po 1994 roku. W praktyce, jako wzorzec systemowych rozwiązań w tym zakresie służyły rozwiązania organizacyjne i prawne stosowane przez ZAiKS, jako przez pierwszą i do wejścia w życie PrAut1994 jedyną w Polsce i nadal największą organizację tego typu w Polsce. Dotyczy to zwłaszcza koncepcji członkostwa oraz modelu powierzania praw do zbiorowego zarządu.

W konsekwencji przyjęcia założenia przedstawienia w zarysie całości problematyki organizacji zbiorowego zarządzania, wywód rozprawy poprowadzony został w pewnej symetrii do struktury Uzz. Nie został zatem skoncentrowany wokół statusu OZZ jako reprezentanta autorskich praw majątkowych twórcy powierzającego swoje prawa do zbiorowego zarządzania w zakresie objętym dokonaniem powierzenia i zakresem zdolności prawnej OZZ, jak również wprost wynikającym z umocowania ustawowego, co uniezależnia OZZ (w granicach uzyskanego zezwolenia na zbiorowe zarządzanie) od dokonanych przez uprawnionych powierzeń oraz możliwości działania OZZ na zasadach *negotiorum gestio*, przy wykorzystaniu służących im domniemań prawnych. W konsekwencji, skrótowo ujęte zostały w rozprawie (a szkoda) te wszystkie zagadnienia cywilnoprawne, które nie mają wyraźnego zakotwiczenia w Uzz, gdyż wynikają z konstrukcji autorskich praw majątkowych lub z ogólnych zasad prawa cywilnego w odniesieniu do zarządu cudzymi prawami, które są wykorzystywane w specyficznych umowach twórców (powierzających prawa OZZ) w ramach zbiorowego zarządu na określonych w tych umowach polach eksploatacji.

Przedmiotem szczególnej uwagi Autora stały się natomiast kwestie organizacyjne związane z funkcjonowaniem OZZ jako stowarzyszenia. W konsekwencji na drugim planie znalazło się szereg kwestii reglamentujących w płaszczyźnie cywilnoprawnej wykonywanie tego zarządu. Myślę tu np. o uregulowaniu właściwości OZZ, reprezentatywności. Pośrednio kształtują one przecież zdolność prawną OZZ działających na poszczególnych polach oraz wiążą zarówno uprawnionych, jak i użytkowników. Kwestia ta ma także szersze znaczenie. Wiąże się z wykształceniem się w naszym prawie autorskiego niezbywalnego prawa do wynagrodzenia w sferze eksploatacji audiowizualnej, nadań, reemisji oraz odtworzeń, w określonym w przepisach szczególnych zakresie (w praktyce zwłaszcza poprzez przymus pośrednictwa OZZ) wpływających na wykonywanie zbiorowego zarządzania w interesie uprawnionych.

Choć unormowania te bezpośrednio nie odnoszą się do prawa podmiotowego twórców, stanowiąc jedynie o uprawnieniach OZZ, kształtują w konsekwencji także stosunki w zakresie zbiorowego zarządu, przesądzając o wzmocnieniu sytuacji prawnej twórcy, na rzecz którego w tym zakresie działa właściwa OZZ. Z drugiej strony prawa te doznają ograniczeń wynikających z decyzji regulatora, np. co do ukształtowania treści zezwolenia na wykonywanie zbiorowego zarządzania, nie tylko w odniesieniu do określenia kategorii objętych nim dóbr i pól eksploatacji, ale np. decyzji co do udzielenia równoległych zezwoleń innym OZZ i, co szczególnie ważne, w zakresie ujęcia ich zakresów i możliwości nałożenia obowiązków, np. w zakresie współpracy z innymi OZZ we wskazanym zakresie.

Regulator jest zasadniczo władny do podejmowania decyzji w zakresie jego kompetencji w granicach swobodnego uznania. Podlegają one kontroli sądowej, jednak jedynie w zakresie kognicji sądów administracyjnych. Jest więc w tym kontekście ważne określenie prawnych granic tej swobody w kontekście celów i zasad zbiorowego zarządzania. Szkoda, że Autor nie rozwinął szerzej tego aspektu polskiego systemu zbiorowego zarządzania.

Jak z powyższego wynika, koncepcja wywodów rozprawy koresponduje z ujęciem regulacji zbiorowego zarządzania, pierwotnie w rozdziale 10 PrAut, a w odniesieniu do obowiązującego stanu prawnego, z ujęciem tej materii w Uzz. Jest to podejście do tej problematyki formalnie uzasadnione, jako konsekwentnie odnoszące się do poprzedniego i obowiązującego stanu prawnego. Autor ma zresztą dobre prawo ukazania analizowanej problematyki w taki sposób, w jaki ją widzi. Szkoda, że nie podjął tych zagadnień szerzej, a przede wszystkim krytycznie.

Dotyczy ona wprawdzie zagadnień formalnie rzecz biorąc pośrednio mających znaczenie dla statusu OZZ, jednak w rzeczywistości ma decydujące znaczenie dla funkcjonowania systemu zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, w szczególności poprzez niebezpieczeństwo tworzenia sytuacji konfliktogennych i prowadzących do patologii. Niestety, konstatacja ta ma charakter nie tylko teoretyczny.

Recenzowana rozprawa nie ma charakteru komentarza do Uzz. Stanowi analityczną dysertację o charakterze cywilnoprawnym, choć problematyki ściśle cywilistycznej nie można oddzielić od zagadnień o charakterze administracyjnym zawartych w Uzz zwłaszcza, że i one mają istotne znaczenie przy ocenie konstrukcji cywilistycznych w zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi. Kwestia jaka ma być koncepcja rozprawy: czy zawierać powinna ogólną charakterystykę zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi, czy byłoby lepiej, gdyby została skoncentrowana zostanie wokół podstawowych zagadnień cywilnoprawnych tego zarządzania, z niezbędnymi odesłaniami do kwestii administracyjno-prawnych, jest suwerenną decyzją Autora. Jego decyzja w tym zakresie przesądza w pierwszej kolejności szczegółowość, w jakiej poszczególne problemy będą rozważone. Wybór Autora padł tu na pierwsze ujęcie i zostało ono zrealizowane dosyć konsekwentnie, przesądzając o zakresie i stopniu szczegółowości w analizie zagadnień objętych tematem rozprawy. Pisząc to mam świadomość, że reprezentuję tu dosyć, być może, wąskie spojrzenie cywilisty, dla którego rozwiązania organizacyjno-techniczne mają znaczenie drugoplanowe, a zasadniczą rolę odgrywa materialno-prawna charakterystyka zbiorowego zarządzania. Tę zaś traktuję przede wszystkim jako po prostu zarząd cudzymi prawami, a więc jako sferę stosunków cywilnoprawnych w odniesieniu do reprezentacji praw należących do twórców utworów lub ich następców prawnych. W konsekwencji ujęcie zbiorowego zarządu wyznacza ich prawnie chronione przez OZZ interesy oraz konieczność uwzględnienia szczególnych uwarunkowań wynikających z charakteru tych dóbr oraz uwarunkowań lawinowego obrotu gospodarczego prawami do utworów we współczesnych realiach, w szczególności uwzględniających uwarunkowania technologiczne tej eksploatacji oraz uwarunkowania rynkowe związane z globalnym zasięgiem możliwego rozpowszechniania zarządzanych zbiorowo dóbr na poszczególnych polach eksploatacji.

Zbiorowy zarząd prawami autorskimi i pokrewnymi wyróżnia się znaczną specyfiką, dostrzeżoną zresztą przed ponad stu laty, już przy ówczesnym poziomie organizacji obrotu i możliwościach technologicznych. Od zarania był kształtowany jako zwyczaj, funkcjonujący nie tylko w stosunkach krajowych, ale także w stosunkach międzynarodowych, ze względu na łatwość przekraczania granic w sferze rozpowszechniania dóbr chronionych prawem autorskim, jako szczególnej kategorii dóbr niematerialnych. Rzecz zatem we wskazaniu i ocenie prawnej tych elementów, które mają charakter uniwersalny, jako wynikających z istoty stosunku zarządu cudzymi prawami od tych, które mają charakter lokalnej tradycji, korespondujących z uwarunkowaniami rodzajowymi, miejscowymi, także wynikającymi ze skali, możliwości i potrzeb w zakresie kontroli, zwłaszcza związanych z pozyskiwaniem danych umożliwiających naliczanie należnych wynagrodzeń, wersyfikacji prawidłowego ich naliczania, a także ich podziału pomiędzy uprawnionych. W analizie systemu zbiorowego zarządzania odróżnienia wymagają te elementy, które stanowią wynik kompromisów ekstrapolujących rozwiązania pomiędzy postulatami zainteresowanych lobbies. Istotne jest tu wyodrębnienie tych elementów systemu zbiorowego zarządzania, które mają na celu zapewnienie gospodarczej równowagi pomiędzy organizacjami użytkowników ze względu na koncentrację kapitału i stan organizacji rynku polskiego związanego z rynkiem globalnym, jak

również związania zbiorowego zarządzania z polityką kulturalną państwa, uzasadniającą przesunięcia w ujęciu równowagi rynkowej, jako niezbędnego odstępstwa od ogólnej zasady swobody czynności prawnych i odpowiednio swobody umów. Równowaga ta była w pełnym wymiarze respektowana na gruncie starszych ustawodawstw, w tym na gruncie polskiej ustawy z 1926 roku, w której problematyka zbiorowego zarządzania stanowiła sferę kontraktową poddaną w całości zasadom ogólnym. Formalnie została zachowana w prawie powojennym, na gruncie ustawy z 10 lipca 1952 roku, z wyjątkiem regulacji w odniesieniu do nadań oraz możliwości ustanawiania umów wzorcowych. Jak już wyżej napisałem, stan ten uległ radykalnej zmianie dopiero z wejściem w życie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 4 lutego 1994 roku, w której wprowadzona została daleko idąca reglamentacja zbiorowego zarządzania. Polegała ona z jednej strony na ustanowieniu administracyjnych zezwoleń na zbiorowe zarządzanie, nadzór nad jego wykonywaniem oraz zatwierdzenie tabel wynagrodzeń. Jednocześnie w płaszczyźnie cywilnoprawnej polegała ona na wyposażeniu OZZ w szczególne uprawnienia, takie jak roszczenie informacyjne oraz domniemania prawne, wnioskowanie o zatwierdzenie tabel wynagrodzeń oraz stanowiące *novum* regulacje materialnoprawne o cechach szczególnych uprawnień odnoszących się do obowiązku zawierania umów na określonych polach eksploatacji przy obligatoryjnym pośrednictwie OZZ. Nieco brak mi w wywodach Autora wyraźnego odróżnienia, co w zbiorowym zarządzaniu przez OZZ wynika z utrwalenia w ustawie tradycji, co zaś stanowi *novum* wynikające z ustawowej reglamentacji zbiorowego zarządzania i jakie jest jego znaczenie dla sytuacji OZZ, a w dalszej kolejności dla reprezentowanego przez nią uprawnionego do utworu. Rzecz bowiem w tym, że w znacznym stopniu obecny stan zbiorowego zarządzania stanowi utrwaloną w Uzz rzeczywistość kształtowaną dotychczas przez zwyczaj.

Niektóre rozwiązania ustawowe sprawiają jednak wrażenie przypadkowych, tzn. nie poprzedzonych dostatecznie pogłębionymi przemyśleniami, co wynika zapewne z nie poprzedzenia dokonanych w ustawie zmian należycie przeprowadzonymi konsultacjami projektu nowelizacji ustawy. Wymaga np. odnotowania, że na gruncie pierwotnej redakcji PrAut 1994, kompetencje ministra właściwego ds. kultury i dziedzictwa narodowego obejmowały rozpoznawanie odwołań od decyzji KPA w sprawach zatwierdzania tabel wynagrodzeń. System zatwierdzania tabel, w trakcie obowiązywania ustawy z 1994 roku uległ, w latach 2010-2018 istotnej zmianie. Mianowicie, system administracyjny z elementami koncyliarnego charakteru na szczeblu postępowania przed KPA, zastąpiony został możliwością żądania przez poszczególnych uczestników postępowania przed koncyliacyjnie skonfigurowaną KPA, kierowanego do wskazanego sądu cywilnego – co istotnie ograniczyło rolę regulatora i korespondowało z cywilnoprawnym charakterem zbiorowego zarządu i cywilnoprawnym charakterem prawa twórcy do wynagrodzenia. Ośmioletnie funkcjonowanie tego systemu zaowocowało wypracowaniem bogatego orzecznictwa poznańskiej apelacji, jako wskazanej do rozpatrywania tych spraw. W obecnie obowiązującym stanie prawnym przyjętym w Uzz powrócono do administracyjnego systemu zatwierdzania tabel wynagrodzeń i jednocześnie istotnie zmieniono pozycję prawną KPA, istotnie ograniczając, a w rzeczywistości eliminując jej koncyliacyjny charakter. Uważam, że zmiany te mają duże znaczenie dla pozycji prawnej OZZ i w konsekwencji, dla uprawnionych, których prawami organizacje te zarządzają. Choć formalnie rzecz biorąc wykraczają poza temat rozprawy, moim zdaniem, zasługują zatem na szersze omówienie, a zwłaszcza na krytyczną ocenę. Ocena ta nie powinna przy tym stronić także od oceny całości reform PrAut1994, pod kątem jakości legislacyjnej kolejnych nowelizacji, a przede wszystkim reformy przeprowadzonej w 2018

roku. Niestety mimo, że implementacja dyrektywy nastąpiła ze znacznym opóźnieniem, nowelizacja dokonana została w rzeczywistości pośpiesznie i bez należytego przeprowadzenia dyskusji nad zakresem i redakcją wprowadzanych zmian. Oczywiście, formalnie obowiązujący stan prawny w ocenie aktualnej sytuacji prawnej OZZ stanowi element *constans*. Tyle, że na obowiązującym stanem prawnym cieniem kładzie się fakt, że przy przygotowywaniu tej ustawy nie wykorzystano w sposób należyty doświadczeń zgromadzonych w wyniku wieloletniego funkcjonowania w Polsce systemu zbiorowego zarządzania, nie wspominając już o usterkach czysto legislacyjnych Uzz.

Oceniając pozycję prawną OZZ w odniesieniu do zbiorowego zarządzania istotne jest ponadto, co w konstrukcji Uzz stanowi konsekwencję implementacji dyrektywy o zbiorowym zarządzaniu, a co koresponduje po prostu z uniwersalnym modelem zbiorowego zarządzania uwzględniającym nie tylko tradycję wypracowaną w ramach zbiorowego zarządzania prawami autorskimi do utworów muzycznych i słowno-muzycznych oraz dramatycznych, kształtowaną w ramach stuletniego kształtowania się w tym zakresie zwyczajów formułowanych w ramach systemu konwencji berneńskiej w ramach zwłaszcza CISAC, a następnie BIEM oraz w relacjach krajowych kontynentalnych organizacji ochrony zwłaszcza z organizacją PRS i MCPS, jako z faktycznym łącznikiem z systemem copyright. Obecny kształt obrotu autorskiego, od czasu kiedy stał się wyspecjalizowaną regulacją w odniesieniu do twórczości autorskiej i elementem światowego obrotu w zakresie handlu i usług, uległ zmianie. Konsekwencją tej sytuacji jest, że Konwencja berneńska, niegdyś będąca porozumieniem elitarnym, ulegała stopniowemu poszerzaniu w kolejnych redakcjach. Stanowiły one, w istocie, odrębne porozumienia międzynarodowe z listą ratyfikujących je państw i minimalnym poziomem ochrony. Ochrona ta podlegała stosowaniu *ex iure conventionis*, a więc nie była możliwa do odmiennego kształtowania przez państwa ratyfikujące daną redakcję. Wynika to z obowiązywania zasady, że treść ratyfikowanych porozumień międzynarodowych, stanowiących z tego tytułu część porządku wewnętrznego, nie może być zmieniana na podstawie norm państwa strony porozumienia. W ten sposób, subtelnie budowaną koncepcją Konwencji berneńskiej jako podstawą do wzajemnej ochrony na zasadzie asymilacji ograniczonej zasadą minimum konwencyjnego, poprzez jej kolejne redakcje tworzono załączek prawa ponadpaństwowego. Zamysł ten uwieńczony został sukcesem. Redakcja sztokholmsko-paryska Konwencji berneńskiej, wskutek coraz bardziej powszechnego zakresu jej ratyfikacji, stała się porozumieniem o zakresie globalnym, który w praktyce pozbawił znaczenia Konwencję tzw. powszechną o prawie autorskim, stanowiącą niegdyś tzw. konwencję-most pomiędzy systemem kontynentalnym i systemem copyright. Przypomnienie to ma szczególne uzasadnienie wobec faktu, że jednym z elementów znamienych dla kontynentalnej ochrony praw autorskich jest równolegle udzielana utworom ochrona autorskich dóbr osobistych. Jest ona uregulowana w znanym art. 6bis Konwencji berneńskiej. Formalnie kwestia ochrony dóbr osobistych pozostaje oczywiście poza sferą zbiorowego zarządu. Jednak w praktyce obrót autorskimi prawami majątkowymi jest związany z ich istnieniem i dookreśla zakres przedmiotowy tego zarządu i w dalszej konsekwencji wyznacza zakres zdolności prawnej OZZ. Jest to kolejne zagadnienie, które faktycznie wpływa na status OZZ. Żałuję, że Autor jedynie ogonie wspomniał o roli Konwencji berneńskiej, miast poświęcić jej więcej uwagi. Można to było zrobić rezygnując np. z wywodów na temat opłat z art. 20 PrAut, które w istocie nie stanowią składnika autorskich praw majątkowych, a zatem nie są objęte zbiorowym zarządzaniem. Umocowanie OZZ do pobierania i podziału opłat mogło być zatem jedynie przedmiotem krótkiej wzmianki wyłączającej tę problematykę z obszaru rozważań rozprawy.



Wśród kwestii, w których stanowisko Autora rozprawy uznać należy za zasadnicze, jest tradycyjne w Polsce traktowanie OZZ jako stowarzyszenia w rozumieniu ustawy Prawo o stowarzyszeniach, która to forma jest właściwa, a nawet jedynie możliwa na naszym gruncie prawnym. Autor dostrzega istotne różnice w ujęciu w tym zakresie na gruncie dyrektywy oraz w prawie polskim. Wspomina o polskiej tradycji w tym zakresie, wyprzedzającej obowiązujące PrAut 1994. Szkoda, że nie wspomina o zabiegach w toku prac nad dyrektywą o pozostawienie takiej możliwości ze strony polskich prawników.

Wybór formy OZZ jako stowarzyszenia przez ZAiKS, pierwszą, największą i do wejścia w życie PrAut 1994 jedyną OZZ w Polsce, był świadomą decyzją w sytuacji, w której kwestia zbiorowego zarządzania nie była jeszcze przedmiotem ustawowej reglamentacji. Należy tu odnotować, że kwestia ta dotyczy stosunków prawnych wewnętrznych, tzn. relacji powierzających prawa i organizacją zarządzającą zbiorowo nimi, nie zaś relacji zewnętrznych, w których organizacja zarządzająca występuje wobec użytkowników jako osoba prawna o określonej relacji cywilnoprawnej, umocowującej ją do zbiorowego zarządu. Wynikało to z dostrzeżenia związku pomiędzy strukturą organizacyjną i sytuacją członków organizacji jako uprawnionych do dóbr będących przedmiotem zbiorowego zarządzania. Istnieje przy tym pewien związek pomiędzy charakterem prawnym organizacji zarządzającej prawami i koncepcją umowy powierzającej tej organizacji prawa przez uprawnionych. Prześledzenie zbiorowego zarządzania w Polsce po II wojnie światowej uzasadnia wniosek, że przede wszystkim przyjęte zostało założenie rozdzielenia aktu powierzenia praw do zarządu i członkostwa w organizacji zarządzającej. Ponadto, do pewnego momentu, mającego oczywiście historyczno-polityczne uwarunkowania, w konstrukcji tej umowy upatrywano jedynie funkcji ochronnych, związanych z tym, że autor lub jego singularni następcy, woleli móc zasłaniać się argumentem, że pochodzące od nich prawa są, na zasadzie wyłączności, reprezentowane przez ZAiKS albo nawet, że zostały przeniesione na to stowarzyszenie. Pozwalało to na unikanie konieczności indywidualnego reagowania na trudne do odparcia naciski wymuszające rezygnację przez uprawnionego do utworu z poddawania jego utworów typowym warunkom licencyjnym. Oczywiście nie doszło nigdy do sporu co do tego, czy umowy te były umowami pozornymi, dysymulującymi powiernictwo lub umocowanie do czynności zarządczych w zakresie zbiorowego zarządzania. Wszystko to miało miejsce w dosyć specyficznej sytuacji ukształtowanej przez PrAut 1952, a zwłaszcza jej art. 63, który z mocy prawa pozbawił generalnie skutków prawnych umów przeniesienia praw i przyjął ich powrót, z wejściem w życie tej ustawy do pierwotnie uprawnionych lub ich spadkobiercę w odniesieniu do rozpowszechniania utworów po dniu wejścia w życie tego przepisu. Osobnym zagadnieniem było przy tym stosowanie tych zasad w odniesieniu do zagranicznych wydawców. Art. 63 PrAut 1952 obejmował wszystkie umowy przeniesienia autorskich praw majątkowych, a nie tylko umowy przeniesienia praw wydawniczych, z tytułu których wydawcy byli członkami ZAiKS-u i nie zawierał żadnego ograniczenia dotyczącego wydawców obcych. Przewidywał jedynie wyjątek w odniesieniu do umów z tzw. jednostkami gospodarki ustolecznionej, dotyczący dokończenia podjętego korzystania rozpoczętego i nie zakończonego przed wejściem w życie tej ustawy. W praktyce zasada powrotu *ex lege* praw do pierwotnych uprawnionych z wejściem w życie PrAut 1952 nie znalazła zastosowania do wydawców zagranicznych wywodzących swoje prawa z umów o wzajemnej reprezentacji z zagranicznymi

organizacjami zbiorowo zarządzającymi prawami autorskimi. Natomiast prawa do utworów w zakresie zbiorowego zarządzania twórców będących obywatelami polskimi lub stale zamieszkującymi w Polsce, znalazły się przy twórcach. Rozwiązanie to miało oczywiste znamiona aktu politycznego i było refleksem koncepcji przyjętych w prawie radzieckim w odniesieniu do rozporządzeń autorskimi prawami majątkowymi. Nie chodziło tu oczywiście o umocnienie pozycji prawnej twórcy, a o objęcie kontrolą rozpowszechniania twórczości. Jest to oczywiście epizod w historii polskiego prawa autorskiego należący już dziś wyłącznie do historii. Może jednak warto było o nim wspomnieć, jako że spowodował, że największa polska OZZ, do niedawna nie miała wśród swoich członków wydawców, usuniętych z niej w 1952 roku w następstwie wejścia w życie powołanego wyżej art. 63 PrAut1952.

Ze zmianą systemu polityczno-gospodarczego, w wyniku przemian w 1989 roku, przed ustawodawcą stanęło pytanie o *ratio* reglamentacji zbiorowego zarządzania. Zbywalność autorskich praw majątkowych poddana została, co do zasady, swobodzie umów. PrAut 1994 w sposób istotny umocniło jednocześnie majątkową sytuację twórcy w odniesieniu do służących mu autorskich praw majątkowych. Rozporządzanie autorskimi prawami majątkowymi powiązane z określonymi w umowie polami eksploatacji utworu. Ponadto wprowadzono szereg ograniczeń rozporządzalności autorskimi prawami majątkowymi w odniesieniu do prawa do wynagrodzenia oraz enumeratywnie wymieniono w ustawie przypadki, w których prawo do wynagrodzenia *ex lege* poddane zostało dochodzeniu za pośrednictwem właściwej OZZ, a więc w ramach zbiorowego zarządzania (np. art. 21, 21<sup>1</sup>, 70 ust. 2<sup>1</sup> PrAut lub mogło być podwyższone pod kontrolą sądu (art. 44 PrAut). W ten sposób przypadki te ustanowione zostały jako chroniące twórcę przed przewagą organizacji użytkowników, bez których uzyskanie wynagrodzeń poza systemem zbiorowego zarządzania nie byłoby możliwe przede wszystkim ze względów dowodowych. Unormowania te pośrednio kształtują system zbiorowego zarządzania w Polsce.

Generalnie trafne jest stwierdzenie Autora rozprawy, że czynnikiem stymulującym rozwój zbiorowego zarządzania jest postęp w zakresie technologii umożliwiającej rozpowszechnianie twórczości. Generalna trafność tego stwierdzenia, bez bardziej szczegółowych komentarzy, nie oddaje jednakowoż złożoności uwarunkowań rozpowszechniania utworów. Rozwój technologii od zawsze towarzyszy ludzkości. W szczególności na powstanie prawa autorskiego wpływ miało już wynalezienie druku, jednak o zbiorowym zarządzaniu przede wszystkim zadecydował niematerialny charakter utworu, którego rozpowszechnianie nie jest związane z detencją rzeczy i władaniem nią. W odróżnieniu od rzeczy jako dobra materialnego, utwór, jako dobro niematerialne, może być niezależnie przedmiotem rozpowszechniania w różnych miejscach i na różnych polach, także jednocześnie w ramach różnych aktów eksploatacji. Indywidualnie działający autor w warunkach lawinowego korzystania z utworów nie jest w stanie kontrolować tego rozpowszechniania. Nie jest w stanie dochodzić skutecznie ochrony swoich praw. Jest to niemożliwe organizacyjnie, nieopłacalne lub zbyt drogie. Z drugiej strony obrót objęty zbiorowym zarządzaniem charakteryzuje się typowością sytuacji eksploatacyjnych w odniesieniu do tej samej kategorii dóbr na danym polu eksploatacji, z tym oczywiście, że wiąże się z koniecznością indywidualizowania wykorzystywania wkładów poszczególnych uprawnionych w poszczególnych aktach eksploatacji, zarówno ze względu na liczbę rozpowszechnianych w dany sposób utworów przez określonego użytkownika, jak i konieczność indywidualizowania udziałów w wynagrodzeniach poszczególnych uprawnionych, którym przysługują określone części ułamkowe przypadającego na dany utwór wynagrodzenia. Jeżeli możliwości takiej indywidualizacji nie ma, OZZ ma obowiązek

stworzenia systemu podziału (np. opartego o rozwiązania wykorzystujące prawa statystyki) zapewniającego oparcie podziału o zasady uwzględniające prawdopodobne proporcje wykorzystania poszczególnych rodzajów utworów i określenia słuszych kryteriów partycypowania w nich poszczególnych pozycji repertuarowych, składających się na zasady należytego wykonywania obowiązków przez OZZ względem podmiotów, na rzecz których dania organizacja działa. Innymi słowy, w charakterystyce systemu działania OZZ, niezbędne jest wyodrębnienie sfery stosunków obejmujących wykonywanie przez OZZ jej obowiązków względem poszczególnych uprawnionych, jako sfery stosunków obejmujących wykonywanie przez OZZ jej obowiązków cywilnoprawnych wybijających z uwarunkowań wykonywania zabiurowego zarządu.

Na rozwój prawa autorskiego i na wykształcenie się odrębnych pól eksploatacji poszczególnych kategorii dóbr, wpływ ma także stopień zorganizowania autorów. Prześledzenie historii zbiorowego zarządzania ukazuje wyraźnie, że decydujące znaczenie na kształtowanie zakresu zbiorowego zarządzania miało, poza rozwojem technologii, istnienie i aktywność wyspecjalizowanych organizacji reprezentujących twórców w ramach zbiorowego zarządzania, w pierwszej kolejności organizacji wydawców, a także niektórych kategorii autorów reprezentujących poszczególne kategorie twórczości. W pierwszej kolejności byli to autorzy uprawiający twórczość dramatyczną, następnie muzyczną i muzyczno-dramatyczną. Oni bowiem w pierwszej kolejności byli zainteresowani zbiorowym licencjonowaniem i kontrolą korzystania z twórczości. Na rozwój zbiorowego zarządzania miały wprowdzenie wpływ osiągnięcia w zakresie technologii umożliwiające masowe rozpowszechnianie twórczości, nie był to jednak czynnik wyłączny. Znaczenie wynalezienia fonogramu, radia, rozwój kinematografii, od kina niemego po wynalezienie telewizji oraz przekazu satelitarnego, są oczywiste. Impulsem do tworzenia systemu zbiorowego zarządzania była jednak także ewolucja prawa autorskiego wynikająca z ewolucji świadomości środowisk twórczych co do ich słuszych interesów oraz ich samoorganizacji. Dzięki niej dochodziło do poszerzania kategorii utworów objętych zbiorowym zarządzaniem oraz wykształcenia się nowych pól eksploatacji, a także konstrukcji treści praw autorskich, w tym autorskich praw majątkowych, a także praw pokrewnych. Te ostatnie procesy były w pierwszej kolejności funkcją stopnia organizacji i aktywności poszczególnych środowisk autorskich i wykonawczych, nie wspominając o wydawniczych i producenckich, zainteresowanych obroną ich praw, a także ochroną konkurencji na rynku dóbr intelektualnych. Należy zresztą dodać, że jest to proces trwający po dzień dzisiejszy. Coraz więcej grup twórczych pretenduje do bycia uznanymi za uprawiających kategorie objęte zbiorowym zarządzaniem. Najnowsze przykłady, to montażyści, realizatorzy nagrań, oświetleniowcy. Skutkiem zaś różnic w stopniu organizacji poszczególnych środowisk w obronie ich interesów jest np. różnica w statusie prawnym reżysera utworu audiowizualnego i reżysera teatralnego, a znamienym przykładem braku zrozumienia przejawianej aktywności środowiskowych, jest odmowa udzielenia zezwolenia na zbiorowe zarządzanie, a więc na uzyskanie statusu OZZ, stowarzyszeniu skupiającemu znaczną liczbę w tym najbardziej znanych polskich montażyistów.

Wspólnym mianownikiem negatywnych zjawisk w funkcjonowaniu systemu zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi są postawy wynikające ze sprzeczności interesów w odniesieniu do partycypowania w wynagrodzeniach autorskich z obszaru zbiorowego zarządzania oraz w zasadach podziału wynagrodzeń inkasowanych z poszczególnych pól eksploatacji w ramach zbiorowego zarządzania. Istotą tego sporu tradycyjnie wyraża tzw. teoria tortu. Jest ona jednak, moim zdaniem, oparta na błędnym

założeniu, że wynagrodzenie autorskie za rozpowszechnianie utworów powinno być traktowane jako wartość stała, dzielona pomiędzy pretendenta niezależnie od ich liczby. Błąd tkwi w tym, że rozwój technologii uruchamia coraz nowe obszary, w ramach których coraz doskonalsze technicznie środki umożliwiają rozwijanie twórczości w obszarach, na których wcześniej nie było to możliwe. Prowadzi to do wykształcania się nowych kategorii dóbr, co z kolei generuje znacznie bogatsze możliwości eksploatacyjne, owocujące zwiększeniem wpływów osiąganych z wykorzystania twórczości przez podmioty gospodarcze specjalizujące się w rozpowszechnianiu twórczości na różnych polach eksploatacji. W prawie autorskim nie jest to zjawisko nowe. Wystarczy przypomnieć historię rozpowszechniania utworów w kinach, które początkowo było traktowane jako wykonania publiczne utworów literackich i najpierw osobno (w okresie kina niemego), jako obszar rozpowszechniania muzyki towarzyszącej. Rozwój technologii prowadził do wyodrębniania coraz dłuższej listy kategorii utworów zamawianych lub wykorzystywanych w produkcji najpierw kinowej, a współcześnie audiowizualnej. Tworzyło to zmieniającą się sytuację, jeśli idzie o charakter prawny utworu audiowizualnego i relacji autorskich różnych kategorii osób, których twórczość jest wykorzystywana w produkcji utworów audiowizualnych. Następnym jest rozwój systemu zbiorowego zarządzania, który ze swej istoty powinien korespondować ze współczesną strukturą utworu audiowizualnego i kategoriami utworów wykorzystywanych w ramach rozpowszechniania utworów audiowizualnych. Jest przy tym oczywiste, że system zbiorowego zarządzania ma charakter wtórny (następczy) w stosunku do zmian realiów technologicznych i rynkowych możliwości ich wykorzystania. W znacznym stopniu jest związany z istnieniem i zdolnością prawną OZZ działających na polach eksploatacji mających znaczenie dla rozpowszechniania utworów audiowizualnych.

W tym kontekście oceny wymaga, zwłaszcza pod kątem zgodności z celem społeczno-gospodarczym zbiorowego zarządzania, stan prawny regulacji zbiorowego zarządzania, w obrębie którego centralną pozycję zajmują OZZ. Od wejścia w życie PrAut1994 zbiorowe zarządzanie nie stanowi jedynie domeny kontraktowej. Stało się ono także domeną publicznoprawną, powierzona w istotnym zakresie regulatorowi, a mianowicie ministrowi właściwemu ds. kultury i dziedzictwa narodowego. W konsekwencji system zbiorowego zarządzania uzależniony jest nie tylko od stanu legislacji przewidującego wiodącą rolę tego regulatora, ale w konsekwencji i od jego polityki realizowanej za pomocą instrumentów administracyjnych. W konsekwencji ocena pod kątem stanu równowagi pomiędzy różnymi interesami krzyżującymi się na gruncie zbiorowego zarządzania, staje się bardziej złożona i tym bardziej wymagająca oceny. Praktyka w tym zakresie jest bardzo zróżnicowana. Właściwie jedynym kryterium jest kategoryzacja dóbr będących przedmiotem zbiorowego zarządzania oraz kategoryzacja pól eksploatacji, na których jest ono wykonywane oraz uporządkowanie systemu tabel wynagrodzeń.

Przy ocenie zbiorowego zarządzania oceny wymaga kwestia hybrydowości poszczególnych OZZ, wymagająca oceny pod kątem ewentualnej sprzeczności interesów poszczególnych grup, na rzecz których te OZZ działają. Jest to kwestia warta podjęcia. Podstawowym problemem, znanym od zarania zbiorowego zarządzania, jest obecność w OZZ dwóch grup: twórców oraz wydawców. Tradycyjnym motywem tego współdziałania jest wspólny interes twórców i wydawców w zbudowaniu skutecznej formy prawnej realizującej ochronę w relacji do użytkowników. Konflikt interesów wewnątrz takiej organizacji dotyczy zachowania wzajemnej równowagi pomiędzy twórcami i wydawcami jako ich następcami prawnymi. Osiągnięta ona została dawno i, jak się wydaje, skutecznie, poprzez zwyczajowe ustanowienie klucza podziału

wynagrodzeń inkasowanych w ramach zbiorowego zarządzania pomiędzy wydawców i twórców. Tyle tylko, że model tych sytuacji ulega ostatnio zmianom, wobec czego pozycja gospodarza współczesnego „wydawcy” w niczym praktycznie nie przypomina jego tradycyjnego poprzednika, kiedy to decydujące znaczenie w społecznym modelu rozpowszechniania utworów była możliwość dysponowania egzemplarzem utworu (nut lub tekstu), na podstawie którego dochodziło do rozpowszechniania utworu. Współczesny model eksploatacyjny twórczości uległ w ostatnich kilkunastu dekadach ogromnemu wzbogaceniu. Wzrosło znaczenie cyfrowego wykorzystania utworów na coraz bogatszej liście pól eksploatacji, zarówno w postaci pierwotnej, jak i opracowań, zwłaszcza jako utworów wkładowych lub jako elementów składowych większych przedsięwzięć produkcyjnych. Istota tych zmian najkrócej może być opisana jako objęcie tradycyjnych praw wydawniczych przez producenta ustalenia utworu i nabycie autorskich praw majątkowych, przy wyraźnej tendencji do pozyskiwania praw w możliwie najszerszym zakresie, zarówno jeśli idzie o pola eksploatacji, zakres czasowy i terytorialny oraz nabywanie także praw zależnych. W konsekwencji prawa do utworu podlegają w praktyce ochronie na rzecz producenta jako uprawnionego do utworu, a nie na rzecz twórcy. W takiej sytuacji istotne jest zachowanie klucza podziału wynagrodzeń z tytułu rozpowszechniania utworu, jako podstawowego warunku równowagi gospodarczej pomiędzy twórcą (jego spadkobiercami) i współczesnym „wydawcą”.

Przypomnienie tych realiów obrotu prawami w zakresie zbiorowego zarządzania wydaje się tym bardziej niezbędne w sytuacji obecności na rynku zbiorowego zarządzania OZZ reprezentujących jednocześnie użytkowników i twórców. Przykładem jest organizacja reprezentująca prawa do utworów audiowizualnych. Formalnie w ramach zbiorowego zarządzania drugą stroną są dystrybutorzy utworów audiowizualnych upowszechniających utwory audiowizualne na różnych polach eksploatacji lub wielcy użytkownicy, tacy jak organizacje radiowe i telewizyjne, platformy cyfrowe, organizacje gospodarcze rozpowszechniające twórczość np. w sieci kin. Tyle tylko, że w ramach stosunków wewnętrznych takiej OZZ, a więc w sferze reprezentacji praw wykorzystywanych w ramach zbiorowego zarządzania utworami audiowizualnymi, występują nie tylko odrębne kategorie utworów wymagające proporcjonalnego uwzględnienia w strukturze zarządzania. Rzecz w tym, że dotyczą one kategorii uprawnionych pozostających ze sobą w oczywistym konflikcie interesów, nie mniejszym konflikcie interesów, niż pomiędzy uprawnionymi i użytkownikami. W ogromnym uproszczeniu można to zilustrować w pytaniu, czy jest sytuacją odpowiadającą zasadom należytego wykonywania zbiorowego zarządzania udzielenie zezwolenia na zbiorowe zarządzanie organizacji reprezentującej prawa poszczególnych kategorii utworów wkładowych, np. do utworów muzycznych lub scenariuszy i dialogów, OZZ reprezentującej prawa do rozpowszechniania utworu audiowizualnego jako całości, a więc do odrębnej kategorii utworów w stosunku do utworów wkładowych w utworze audiowizualnym. Pytanie to nie ma charakteru retorycznego. Znamienne jest tu stanowisko formułowane w piśmiennictwie, sprowadzające się do poglądu, że prawa do utworu audiowizualnego obejmują także prawa do utworów wkładowych, co w istocie pozbawia te ostatnie statusu wynikającego ze stosowania do nich zarówno zasad ogólnych, zwłaszcza wynikających z art. 1 ust.1 oraz z art. 2 PrAut (czyli konsekwencji odniesienia do nich zasad dot. utworów zależnych), nie wspominając o wnioskach dla ich statusu wynikających z art. 70 ust.1 i ust.2<sup>1</sup> PrAut.

Wynika z tego wniosek, że zezwolenie udzielane organizacji reprezentującej prawa producentów utworu audiowizualnego, nie powinno być udzielone organizacji jednocześnie

reprezentującej prawa autorów wykorzystanych w utworach audiowizualnych, gdyż zagraża to równowadze w wykonywaniu zbiorowego zarządzania prawami do utworów wkładowych, chyba że jego treść zostanie uzgodniona z OZZ reprezentującymi prawa do utworów w wkładowych w utworze audiowizualnym. Myślę, że kwestia ta mogłaby być co najmniej odnotowana w rozprawie.

Rozwinięcia wymaga teza Autora co do stworzenia możliwości w PrAut1994 zawierania porozumień pomiędzy OZZ. Jego wywód w tym zakresie jest poprawny, jednak został ujęty nazbyt skrótowo i może prowadzić do nieporozumień. Możliwość zawierania porozumień wynika z ogólnej zasady swobody umów. W odniesieniu do zbiorowego zarządzania kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia wobec tego, że zdolność prawna OZZ jest ustawowo związana z treścią uzyskanego przez nią zezwolenia na zbiorowe zarządzanie. W typowych stosunkach porozumienia dotyczące współdziałania łączy się z określeniem umocowań do działania w imieniu i na rzecz każdej ze stron z osobna. Nasuwa się zatem pytanie, czy z postanowienia ustawy o współpracy, wynikają na rzecz drugiej strony porozumienia skutki w odniesieniu do korzystania z ustawowych uprawnień OZZ służących drugiej stronie?

Zezwolenie na zbiorowe zarządzanie określa kategorię dóbr i pól eksploatacji objętych danym zezwoleniem. Jeżeli więc porozumienie obejmuje OZZ, których zezwolenia dotyczą różnych obszarów działalności w zakresie zbiorowego zarządzania, nasuwa się pytanie, czy takie porozumienie może skutkować tytułem do wykonywania uprawnień w zakresie, w którym udzielone zostało drugiemu uczestnikowi porozumienia, a które nie są objęte zezwoleniem OZZ realizującej zawarte porozumienie. Niestety, kwestia ta w Uzz nie została uregulowana w sposób jednoznaczny, wobec czego wymaga interpretacji. Myślę, że warto jej poświęcić więcej uwagi. Moim zdaniem odpowiedź powinna być pozytywna. Oznaczałoby to zatem, że np. OZZ reprezentująca prawa muzyczne autorów, mogłaby na podstawie porozumienia zawartego z OZZ chroniącą prawa artystów wykonawców utworów muzycznych i słowno-muzycznych, korzystać z jej ustawowych uprawnień także w odniesieniu do tych ostatnich, np. licencjonując w granicach zawartego porozumienia prawa zarówno do utworów, jak i do artystycznych wykonań oraz dochodzić w odniesieniu do nich odpowiedzialności na podstawie art. 79 ust.1 PrAut.

Jest to zresztą fragmentem szerszego zagadnienia, mianowicie pluralizmu OZZ, zwłaszcza w kontekście skutków działania na tym samym polu eksploatacji w odniesieniu do tej samej kategorii dóbr więcej niż jednej OZZ. Także zresztą w odniesieniu do stosunków współautorstwa i lawinowego korzystania z twórczości nie da się uniknąć sytuacji, w których działające w danym zakresie OZZ będą właściwe w ułamkowych częściach zarówno w zakresie licencjonowania, jak i dochodzenia wynagrodzeń. Współpraca staje się zatem elementem należytego wykonywania przez każdą z nich zbiorowego zarządzania w warunkach pluralizmu OZZ. Prowadzi to do konieczności rozwinięcia podstawowego zagadnienia związanego z wykonywaniem obowiązków cywilnoprawnych przez OZZ, a mianowicie znaczenia prawnego pojęcia tzw. należytej staranności w odniesieniu do zbiorowego zarządzania. Prowadzi to do stwierdzenia, że pojęcie to powinno być interpretowane z uwzględnieniem celów i uwarunkowań zbiorowego zarządzania, stanowiąc element z mocy prawa kształtujący treść praw i obowiązków OZZ w zakresie zbiorowego zarządzania.

Nie podzielam stanowiska Autora co do nieprzystawalności formuły stowarzyszenia w odniesieniu do zbiorowego zarządzania. Oczywiście, cel społeczno-gospodarczy zbiorowego

zarządzania nie przystaje w pełni do celu ogólnie ujętego w Prawie o stowarzyszeniach. Wywód Autora w tym zakresie uważam za trafny. Sytuacja prawna uległa tu jednak zmianie na gruncie PrAut1994 o tyle, że w zawartym w niej rozdziale 12, wyraźnie uregulowany został status OZZ, a w Uzz status prawny OZZ uległ jeszcze dalszemu rozwinięciu. Nie mam wątpliwości co do tego, że żadna inna forma nie byłaby tu bardziej adekwatna, zwłaszcza że w formule stowarzyszenia mieści się także możliwość prowadzenia nawet działalności gospodarczej. Wynika więc z tego wniosek, że wykonywanie zarządu prawami w ramach działalności stowarzyszenia nie stanowi zaprzeczenia funkcji stowarzyszenia jako osoby prawnej typu korporacyjnego. Więcej, hybrydowe ujęcie zadań OZZ, jako z jednej strony podmiotu opartego na strukturze członkowskiej, przy założeniu demokratyzmu stosunków członkowskich, z drugiej strony połączone z wykonywaniem na podstawie umowy cywilnoprawnej czynności zarządczych zarówno na rzecz członków, jak i z umocowania ustawy lub w ramach stosunków kontraktowych na rzecz uprawnionych do utworów nie będących członkami stowarzyszenia, ma dodatkowy walor, właśnie wynikający z tej hybrydowości działania OZZ i traktowania jej jako łączącej wykonywanie zarządu w ramach samoreprezentacji praw członków z działaniem, przy zachowaniu zasady równego traktowania, na rzecz innych uprawnionych. Forma podmiotu kapitałowego jest oczywiście do pomyślenia w odniesieniu do OZZ, to jednak - moim zdaniem - formuła stowarzyszeniowa OZZ jest elementem polskiej tradycji i wynikiem zabiegów środowisk twórczych. Moim zdaniem najlepiej chroni interesy twórców, nie tylko w relacjach z użytkownikami, ale także z administracją. Przyjęcie, że OZZ ma charakter spółki, obojętne: osobowej czy kapitałowej, gubiłoby zasadniczy cel polskiej tradycji w tym zakresie. Jest nim idea samorządności, rozbudowana o działanie na rzecz innych uprawnionych do utworów niż twórcy, jednak z zachowaniem zasady równego traktowania. Należy przede wszystkim pamiętać o tym, że konstrukcja OZZ jako opartej na udziałach kapitałowych, z istoty nie odpowiada strukturze rozpowszechnianego repertuaru. W szczególności nie pozostaje w związku z występowaniem poszczególnych utworów w repartycji, zarówno w płaszczyźnie liczby wykorzystanych utworów, jak i generowanie przez nich wynagrodzeń i przede wszystkim nie zapewnia równowagi pomiędzy pozycją członkowską ze względu na udziały kapitałowe i twórcami jako członkami.

W odniesieniu do największej polskiej OZZ, do ZAiKS-u, odnieść należy jeszcze jedną cechę indywidualną charakteryzującą możliwą specyficzną strukturę OZZ]. Jest nią hybrydowość w zakresie struktury członkowskiej. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat wykształciła się w Polsce praktyka stowarzyszenia jako skupiającego osoby fizyczne, mianowicie twórców wszystkich rodzajów utworów, a więc nie np. ich następców prawnych. PrAut1994 stworzyło możliwość zachowania członkostwa mieszanego: osób fizycznych i prawnych. Obecny statut ZAiKS-u przewiduje członkostwo twórców i wydawców. Przy tym formuła członkostwa twórców jest od lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia ujmowana szeroko, a więc, posługując się środowiskowym żargonem, nie jest ograniczona jedynie do twórców utworów tzw. repartycyjnych, a więc uczestniczących w rozpowszechnianiu objętym zbiorowym zarządzaniem. Rozwiązanie to, możliwe do kontynuowania także na gruncie Uzz, ma ogromne znaczenie zarówno praktyczne, jak i teoretyczne. Warto o nim pamiętać, jako o swoistym przejawie solidaryzmu środowisk twórczych.

Rozwiązań dotyczących charakteru prawnego OZZ nie należy oczywiście utożsamiać z różnorodnymi rozwiązaniami stosowanymi przez OZZ w ramach zasad repartycji w sytuacjach, kiedy indywidualizacja skali wykorzystania poszczególnych pozycji nie jest możliwa lub jest możliwa do określenia jedynie metodami np. statystycznymi lub opartymi na

prawdopodobieństwie występowania sytuacji typowych w stosunkach danego rodzaju. Wymaga w tym kontekście zwrócenia uwagi, że decyzje podejmowane przez OZZ w odniesieniu do reguł podziałowych, zarówno dotyczących ogólnych zasad podziału, jak i w sytuacjach indywidualnych, stanowią czynności o charakterze cywilnoprawnym, kształtującym stosunki pomiędzy uprawnionymi reprezentowanymi przez daną OZZ, zarówno w odniesieniu do relacji członkowskich (a więc cywilistycznie, kontraktowych) jak i, zgodnie z zasadą równego traktowania, w podniesieniu do podmiotów, w których OZZ działa jedynie na rzecz uprawnionych, a więc z umocowania ustawowego lub ze zobowiązania do rozliczenia należnych wynagrodzeń lub ich odpowiedników uzyskanych na zasadach dochodzenia odpowiedzialności i podlegających rozliczeniu na zasadach *negotiorum gestio*. W tym kontekście chciałbym dodać, że wybór stowarzyszenia, jako formy prawnej OZZ, jest dyktowany nie tylko transparentnością, która przecież może być zachowana także w formule spółki, ale przede wszystkim ze względu na demokratyzm w relacjach pomiędzy członkami, przy założeniu ponadto swobodnego dostępu określonej kategorii uprawnionych do członkostwa w OZZ (tzn. spełniających jednoznacznie określone w statucie kryteria) oraz przy oddzieleniu funkcji członkowskich i cywilnoprawnych opartych na typowym kontrakcie z uprawnionymi. W tym kontekście szczególną kwestią jest mieszane członkostwo w OZZ, tzn. osób prawnych i twórców, w odróżnieniu od typowej sytuacji członkostwa twórców. Kwestia ta ma w polskiej praktyce zbiorowego zarządzania szczególne znaczenie i zasługuje, jeżeli nie na bliższą analizę, to w każdym razie na odnotowanie. W każdym razie wymaga podkreślenia, że tradycja w nadawaniu OZZ formuły stowarzyszenia ma w Polsce długą tradycję i – co zasługuje na pamięć - była przedmiotem różnorodnych zarzutów, zarówno w okresie powojennym i to zarówno w relacjach międzynarodowych, jak i krajowych oraz w toku konsultacji poprzedzających przyjęcie dyrektywy o zbiorowym zarządzaniu, a także w ramach konsultacji projektu Uzz. Warto o tym pamiętać i to w różnych płaszczyznach. Obecnie nie ma zagrożeń charakterystycznych dla drugiej połowy ubiegłego stulecia, kiedy to alternatywą była nie tyle spółka z o.o., ile tzw. stowarzyszenie wyższej użyteczności, której statut był nie uchwalany przez członków, a nadawany administracyjnie.

Obecnie status OZZ w kwestiach organizacyjnych (nie cywilnoprawnych) został w znaczącym stopniu określony w Uzz na zasadzie przepisów szczególnych. Istotne jest to, że zachowano w obecnej formule OZZ demokratyzm jej struktury. Uregulowania te w wielu kwestiach nasuwają zastrzeżenia w kwestiach szczegółowych, jako nieuzasadniona ingerencja w sferę stosunków cywilnych. Przykładem jest ujęcie kryteriów reprezentatywności, sprzeczne z realiami zbiorowego zarządzania lub sztywno ujęte zasady działania organów OZZ.

Trudno oczywiście oczekiwać od Autora recenzowanej monografii, że wszystkie te zagadnienia podejmie. Zachowanie określonego poziomu ogólności prowadzonego wywodu jest niezbędne.

Konkludując powyższe uwagi uważam za niezbędne wyjaśnienie, że powyższych uwag nie traktuję jako zarzutów pod adresem recenzowanej rozprawy. Traktuję je jako głos w dyskusji naukowej, podjęty na marginesie recenzowanej rozprawy. To, że lektura rozprawy skłania do refleksji, dobrze świadczy o jej merytorycznej wartości. Mam świadomość, że problematyka objęta tematem rozprawy jest wyjątkowo rozległa, a jej doniosłość sprawia, że wywołuje wiele skojarzeń i ma znaczenie dla bardzo dużego obszaru stosunków związanych z rozpowszechnianiem twórczości autorskiej. W konsekwencji moje uwagi należy traktować jako wyrażenie sugestii o celowości rozważenia ich ewentualnego krytycznego wykorzystania w redakcji rozprawy przygotowywanej przez Autora do druku. Uważam mianowicie, że



rozprawa powinna być opublikowana oraz, że przygotowanie jej do publikacji może objąć odniesienie się także do choćby niektórych wątków, podniesionych zarówno w recenzjach rozprawy, jak i w dyskusji, która zapewne nastąpi w ramach publicznej obrony. Oczywiście czy i który z podniesionych wątków Autor uzna za celowe uwzględnić i w jakim zakresie, stanowej jego suwerenną decyzję.

#### Dokumentacja wykorzystana w rozprawie

Autor zgromadził i wykorzystał w rozprawie dokumentację obejmującą źródła normatywne, orzecznictwo oraz krajowe piśmiennictwo. Jej skoncentrowanie na gruncie polskiego prawa autorskiego przesądziło o wykorzystaniu polskiego piśmiennictwa (stu czterdziestu pozycji publikowanych oraz szeregu pozycji niepublikowanych), należy dodać, w sposób krytyczny obrazujących ewolucję i dorobek, zarówno starszego, jak i współczesnego piśmiennictwa. Zastosowanie w rozprawie odwołań do źródeł jest dosyć oszczędne, jednak merytorycznie uzasadnione i precyzyjnie dokumentujące uwarunkowania oraz merytoryczną istotę krytycznie rozważanych przez Autora problemów. Autor uniknął nazbyt często stosowanego w monografiach prawniczych, sztucznego rozbudowywania dokumentacji o pozycję, których treść nie ma istotnego, a często wręcz nie ma żadnego znaczenia dla toku prowadzonego wywodu i bronionych tez. Na podkreślenie zasługuje wielka staranność w ukazaniu szerokiego *spectrum* źródeł normatywnych oraz szczególnie staranne i wyczerpujące przedstawienie dorobku orzecznictwa sądowego, mającego istotne znaczenie dla wykładni przepisów o zbiorowym zarządzaniu autorskimi prawami majątkowymi i sytuacji prawnej OZZ.

#### Konkluzja

Recenzowana rozprawa stanowi krytyczną analizę statusu prawnego OZZ w prawie polskim. Odniesienie zawartych w niej rozważań do gruntu prawa polskiego uważam za wartościowe. Autor, nie rezygnując z odniesienia analizowanej problematyki do uwarunkowań wynikających z ogólnych zasad obowiązującego w Polsce prawa, przedstawił szeroko ujętą panoramę zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i roli na tym tle OZZ. Wartością rozprawy jest osadzenie rozważań w zagadnieniach ogólnych zarówno prawa cywilnego, jak i administracyjnego.

Zawartość merytoryczna tematu rozprawy jest bardzo duża, wobec czego niezbędne było przyjęcie ograniczeń do kwestii uznanych za podstawowe. Co do zasady przeprowadzona pod tym kątem selekcja zagadnień jest prawidłowa, zaś w kwestiach szczegółowych stanowi kwestię osobistego wyboru Autora. Szeregu decyzji Autora w tym zakresie nie podzielam, jednak jego stanowisko mieści się w granicach naukowego dyskursu.

Uważam, że po pewnych uzupełnieniach rozprawa powinna być opublikowana. Stanowi bowiem wartościowe, oryginalne i analityczne opracowanie, porządkujące wiedzę w zakresie statusu OZZ w prawie polskim, stanowiąc doniosły wkład w poznanie uwarunkowań i potrzeb w zakresie zbiorowego zarządzania oraz może stać się punktem wyjścia dla dalszego rozwoju

polskiej myśli prawniczej w zakresie zbiorowego zarządzania autorskimi prawami majątkowymi

Z tego względu uważam, że recenzowana rozprawa mgr Piotra Krzysztofa Lewandowskiego spełnia wymogi określone w art. 187 ust.1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2921 roku, poz. 478), a mianowicie stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego z zakresu prawa cywilnego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną jej Autora w tej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność prowadzenia pracy naukowej. Wobec tego może być - moim zdaniem – podstawą dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

